

ROBOT Z DROGÓWKI WYSTAWI MANDAT?

Nerwowe spojrzenie w samochodowe lusterko i ostatecznie zatrzymanie kierowcy, przekraczającego prędkość w terenie zabudowanym, przez... policyjnego robota. Opowieść jak z filmu sci-fi staje się jednak powoli rzeczywistością. W Chinach wprowadzane są już bowiem do służby roboty mające monitorować ruch drogowy i wychwytywać kierowców łamiących przepisy. Swoiste autonomiczne fotoradary na kółkach mają pomóc tamtejszym funkcjonariuszom w rejonach szczególnego natężenia ruchu.

Biuro Bezpieczeństwa Publicznego w Handan w Północnych Chinach (prowincja Hebei) poinformowało o włączeniu do działań „drogówki” trzech typów nowych robotów policyjnych. Mają one dbać o bezpieczeństwo kierowców, udzielać im rad, a także zabezpieczyć potencjalne miejsce zdarzenia drogowego, pisze "Global Times". O wspomnianej nowości lub raczej implementacji nowej technologii poinformować miał państwową agencję prasową Xinhua, Zhou Zuoying - na co dzień będący zastępcą szefa Instytutu Badawczego Zarządzania Ruchem Drogowym, ulokowanego przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego.

Jeden z robotów, osadzony na kołach jest pomalowany w kolory tamtejszej policji drogowej. Jego zadaniem jest obserwacja uczestników ruchu, a w przypadku łamania przez nich przepisów drogowych również odnotowanie tego faktu za pomocą materiału fotograficznego oraz identyfikacja sprawcy. Kolejny ma pełnić rolę mobilnego doradcy szczególnie w kwestiach udzielania rad kierowcom poszukującym konkretnej drogi. Jednak, również i on ma mieć zdolność do odnotowywania zagrożeń dla bezpieczeństwa publicznego i przekazywania informacji do funkcjonariuszy za pomocą sensorów które jest wyposażony. Można zakładać, że skorzystanie z jego "usług", to również automatyczne sprawdzenie danej osoby we wszystkich bazach danych, które chińskie władze uznają za stosowne.

Czytaj też: [Wywiad 3.0, czyli służby wywiadowcze w czasach globalnego przyspieszenia](#)

Chińscy funkcjonariusze z ponad milionowego (należy zaznaczyć, że cała prefektura liczy zgodnie z danymi z 2010 r. ponad 9 mln ludności) Handan uzyskali również dostęp do robota asystującego, który ma pozwolić na odpowiednie zabezpieczenie miejsca zdarzenia drogowego. Tak, aby sami funkcjonariusze mogli zająć się wyjaśnianiem zdarzenia lub pomocą przy wypadku. W tym czasie robot będzie zabezpieczał ich pracę. Oficjalnie zakłada się, że nowe roboty mają operować na razie w rejonach szczególnie dużego natężenia ruchu - porty lotniczyje, stacje transportu publicznego czy budynki administracji.

Warto przypomnieć, że na kwestię "robotów policjantów" z Handan nie należy patrzeć w sposób jednostkowy. Już w 2016-2017 roku pojawiły się bowiem informacje o tym, że chińskie służby porządkowe rozpoczęły testowanie/użytkowanie platform oznaczonych, jako E-Patrol Robot Sheriff oraz AnBot. Ten pierwszy robot miał działać w rejonie wschodniej stacji kolejowej Zhengzhou w

provincji Henan. Poruszając się autonomicznie wśród pasażerów, mierzący 1,6 m robot był de facto platformą dla szeregu technologii obserwacyjnych, pozwalających na wyłowienie z tłumu osób podejrzanych za pomocą m.in. najnowszej generacji chińskich systemów rozpoznawania twarzy. Oczywiście, jego obecność pozwalała również na bieżące monitorowanie zachowań przemieszczających się po stacji osób, a także potencjalne wychwycenie groźnych incydentów, np. pożarów.

Czytaj też: [Nowoczesne rozwiązania w obserwacji granic \[WYWIAD\]](#)

Drugi ze wspomnianych, tj. AnBot, zaprezentowany został jako ważne wzmocnienie systemu bezpieczeństwa międzynarodowego portu lotniczego w Shenzhen. Co więcej, to właśnie AnBot ma być jeszcze bardziej wielofunkcyjny w swym działaniu na rzecz porządku publicznego. Pojawiły się sugestie, iż oprócz bycia tylko i wyłącznie platformą do osadzenia systemów obserwacji i monitorowania zdarzeń, jego wyposażenie może obejmować również systemy do kontroli zamieszek. Zakłada się, iż może chodzić o wyposażenie robotów w paralizatory elektryczne, ale oczywiście przy ich wielkości równie dobrze można osadzić na nich inne formy systemów nieletalnych, np. miotacze gazów.

W czasie gdy na Zachodzie toczą się zażarte debaty o granice inwigilacji społeczeństw, a także granicę włączania zróżnicowanych technologii w działanie służb zajmujących się porządkiem publicznym, to w Chinach rewolucja trwa w najlepsze. Co więcej, jest ona wprost wspomagana przez struktury państwowe tj. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego oraz Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego. Stąd przy zachowaniu symbiozy z tamtejszym segmentem przemysłu nowych technologii nie brakuje środków, a przede wszystkim nie brakuje miejsc, gdzie najnowsze technologie można sprawdzić i udoskonalać nie w laboratoryjnych, a realnych warunkach. Dlatego, gdy na takie „ciekawostki”, jak pierwszy posterunek policji oparty na technologiach 5G, systemy rozpoznawania twarzy wbudowane w specjalne okulary funkcjonariuszy, czy też nowe roboty policyjne, spojrzymy systemowo zobaczymy, że są one zdecydowanie czymś więcej niż tylko naukowymi nowinkami.

Czytaj też: [Kto pilnuje naszej prywatności? Podśluchy bez kontroli](#)

Można postawić hipotezę, że Chiny uzyskują powoli przewagę w technologiach policyjnych dotyczących monitorowania dużych społeczności miejskich oraz obszarów zurbanizowanych i znajdujących się pod szczególną kontrolą (lotniska, porty, stacje komunikacji), a ostatecznie nawet całego społeczeństwa. Nie chodzi bowiem o jednostkowe technologie, ale ich docelowe "wpinanie" w system systemów - gdzie olbrzymie bazy danych będą analizowały każdy niemal krok obywatela ChRL i nie tylko. Co więcej, ta możliwa przewaga technologiczna będzie miała wpływ na inne państwa świata, bowiem wraz ze spadkiem cen kolejnych generacji, np. robotów policyjnych, ich eksport będzie rósł.